Nr. 93 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“. „Dobra Gospodyni“ „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“, „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 10-go sierpnia 1935 r.

Nowa klęska rolnictwa

Wielka zniżka cen zboża

W dziedzinie gospodarczej stanęliśmy wobec jakiegoś błędnego, pełnego tragizmu, koła, w które najnieszczęśliwiej wplątał się rolnik polski, stanowiący 72 proc. naszej ludności. Jednocześnie z rolnikiem znalazła się w tem błędnem kole cała Polska.

Podczas każdorocznych żniw rolnik nasz z pewną nadzieją lepszego jutra spoglądał w przyszłość. W roku bieżącym atoli mimo obfitości plonu rolnik ze strachem wygląda w najbliższą nawet przyszłość.

Tegoroczne urodzaje są znacznie wyższe aniżeli w roku ubiegłym, jednak ceny już dziś kształtują się dla rolnika katastrofalnie.

Z rozmaitych stron kraju nadchodzą wiadomości o wielkiej zniżce cen zboża.

Naprzykład w okolicach Wyszkowa koło Warszawy kupcy płacą 7,00 zł. (!) za 100 kg. żyta. Z dalszych okolic donoszą o wypadkach płacenia po 6 i pół zł. na **100 kg.** żyta.

Zwracają powszechną uwagę na to, że zazwyczaj **rozpiętość** między ceną żyta na giełdzie warszawskiej a ceną płaconą przez kupców prowincjonalnych wynosiła, w zależności od odległości od rynków zbytu 4 do 5-ciu złotych od 100-u kilogramów. Gdy obecnie giełda warszawska notuje żyto pierwszego gatunku po 10,75 do 11, rozpiętość ta, jak widać, nie zmniejszyła się.

Rolnicy z trwogą zapytują, co będzie, gdy żyto na giełdzie notowane będzie po 6 złotych. Czy wówczas będą je musieli oddawać po 1 zł. za 100 kg?

Nic dziwnego, że położenie rolników jest wprost rozpaczliwe. Nic też dziwnego, że zdarzać się będą dalsze wypadki porzucania gospodarstw, jak to miało miejsce pod Pakością w wojew. poznańskiem.

Nie pomogą tu żadne okresowe wstrzymania egzekucyj skarbowych i komornickich u rolników, nie pomogą drobne obniżki podatkowe, nie pomoże oddłużenie, które już dziś po roku nie jest dla rolnika wykonalne.

Coraz częściej i coraz głośniej odzywają się głosy organizacyj rolniczych, domagające się zastosowania przy uzdrawianiu stosunków w rolnictwie pełnych środków, i to stosowanych według jakiegoś głęboko przemyślanego programu a nie według systemu eksperymentowania z dziś na jutro.

Takiemi eksperymentami obdarzano rolnictwo od lat kilku. Pierwszy pomajowy system jaki zastosowano to system walki o tani chleb. Zdawało się wówczas kierownikom nawy państwowej, że o ile robotnik w mieście będzie miał tani chleb i tanie mięso, to nastąpi wtedy era szczęśliwości ogólnej, że zniknie bezrobocie ta największa plaga naszego wieku.

Rychło przekonano się, że skutki polityki „taniego chleba“ okazały się niezwykle przykre dla całokształtu naszego życia gospodarczego.

Cła wywozowe, to wszczynanie to znowu wstrzymywanie zakupów interwencyjnych zboża przez Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego, przerzucanie polityki produkcji rolnej to na zboża, to na hodowlę, świadczą właśnie o tym ciągłym eksperymentowaniu, o braku przemyślanej linji programowej polityki rolnej. Nic natomiast nie robiono, a jeżeli robiono to znikomo mało w kierunku zmniejszenia rozpiętości nożyc cen, zamiast zniżać nakładano coraz to większe obciążenia publiczne na rolnictwo.

W takich warunkach rolnictwo upada, bankruje. Obecna zniżka cen zboża jest dalszym krokiem ku całkowitemu bankructwu.

Trwa coprawda obecnie zwyżka cen trzody chlewnej i to dość poważna zwyżka cen. Cóż jednak pomoc może zwyżka ta rolnikowi?

Przecież każdemu wiadomo, że rolnik w ostatnich latach ograniczył dział hodowlany. Był on zmuszony do takiej ostateczności, gdyż nie był w stanie do hodowli trzody chlewnej dopłacać. To też zwyżka ta rolnikowi nic nie pomaga, lecz uderza tylko w konsumenta miejskiego.

Z błędnego koła do którego wprowadzone zostało rolnictwo polskie nie jakąś siłą wyższa, niezależną od woli ludzi odpowiedzialnych za stan rzeczy w rolnictwie, ale niewłaściwą, nieskoordynowaną i nieprzemyślaną polityką, musi się znaleźć wyjście. Te drogi wyjścia coraz głośniej i coraz częściej wskazuje samo zorganizowane rolnictwo.

Gdańsk dalej prowokuje

Do portu gdańskiego przybył statek niemiecki „Jakoba“, który przywiózł z Hamburga wielki ładunek drobnicy. Gdy inspektorzy z urzędu polskiego chcieli stwierdzić zawartość ładunku, gdańscy urzędnicy celni nie dopuścili do tego, oświadczając, że cały ładunek zostaje zwolniony od cła.

Przed gdańskim sądem doraźnym stanęło 13 obywateli polskich, oskarżonych o przekroczenie gdańskich przepisów dewizowych. 11 oskarżonych skazał sąd gdański na wysokie kary pieniężne od 60 do 2000 guldenów. Skazanych zatrzymano w areszcie prewencyjnym.

„Danziger Vorposten“ opisuje przeprowadzanie kontroli dewizowej przez urzędników gdańskich i przy tej okazji stwierdza, że gdańscy strażnicy graniczni pracują w bardzo ciężkich warunkach. Praca ich bowiem polega na przeprowadzaniu kontroli i rewizyj u „zasmolonych i zagnojonych Polaków“ (dosłownie: speckigen und dreckigen Polen). W takim więc tonie mówią hitlerowcy w Gdańsku o Polakach, zatrzymując równocześnie dziesiątki Polaków w więzieniach. Dotąd bowiem za przekroczenia przepisów dewizowych w Gdańsku zatrzymano i skazano przeszło 50 obywateli polskich.

Senat gdański cofnął zarządzenia celne

Jak się dowiadujemy, Senat Wolnego Miasta cofnął swe zarządzenie w sprawie wolnocłowego przywozu towarów na teren Gdańska.

Śledztwo w sprawie zabójstwa

śp. min. Pierackiego zakończone

W ubiegłą sobotę zostało ukończone śledztwo w sprawie skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie śp. min. Bronisława Pierackiego. Akta sprawy, obejmujące 26 grubych tomów, zostały przesłane do prokuratury sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie delegowany specjalnie do sprawy wiceprokurator sądu okręgowego p. Żeleński, przystąpił już do sporządzenia aktu oskarżenia.

Ze względu na ogrom materjałów nagromadzonych przez śledztwo, sporządzanie aktu oskarżenia potrwa około miesiąca. Akt oskarżenia obejmuje około 10 osób. — Wszyscy oskarżeni znajdują się w więzieniu. Jeden z głównych sprawców, niezwłocznie po zamachu zdołał przed ujęciem go zbiec. Rozesłano za nim listy gończe, które dotąd nie przyniosły jednak żadnego wyniku.

Wobec tego sprawa jego zostanie wyłączona a przed sądem zasiądą wszyscy pozostali uczestnicy morderczego zamachu.

W trakcie śledztwa przesłuchano około stu świadków. Niezależnie zaś od tego będą do sprawy powołani eksperci rusznikarze, oraz eksperci techniczni.

Procesu sądowego należy spodziewać się dopiero w jesieni.

Rozruchy komunistyczne

we Francji

W arsenałach wojennych w Brest we Francji wybuchły w poniedziałek rozruchy. Robotnicy niemal wszystkich arsenałów porzucili pracę. Strajk w ciągu wtorku rozszerzył się bardzo znacznie. Niekiedy przychodziło do starć pomiędzy wojskiem oraz policją i manifestantami.

Manifestacje robotnicze w Tulonie zamieniły się w poważne rozruchy. W ciągu około trzech godzin manifestujący robotnicy byli panami centrum miasta, nie napotykając na żaden sprzeciw władz bezpieczeństwa.

Początkiem manifestacyj była akcja protestacyjna przeciwko obniżce zarobków. W południe wśród robotników arsenału morskiego rzucono hasło: „Po wypłacie zarobków organizować manifestacje uliczne!“ Wkrótce uformował się pochód, liczący około 2000 ludzi. Ze względu na coraz groźniejszą postawę manifestantów władze wezwały żandarmerję, która przywróciła porządek.

Bilans zajść przedstawia się jak następuje: splondrowano 5 kawiarni, 2 kinoteatry oraz biuro towarzystwa ubezpieczeń. Wśród publiczności, znajdującej się w kawiarniach, które były przedmiotem napaści, naliczono 20 osób rannych, 6 żandarmów zostało pobitych.

Przemówienie prezesa N. K. W. M. Rataja
na Kongresie Stron. Ludowego

Za „Zielonym Sztandarem" podajemy nieskonfiskowane części przemówienia b. marszałka Rataja, wygłoszonego na Kongresie Stronnictwa Ludowego w Warszawie. Redakcja.

Wydział Wyk. N. K. W. powierzył mi przedstawienie Kongresowi projektu uchwał. Referat nie jest trudny — bo stanowisko N. K. W. było jednolite i uchwały przyjęte zostały jednomyślnie. Chcę jednak rzucić tło i odmalować sytuację ogólną, w jakiej mamy powziąć tę zbiorową uchwałę. Położenie państwa jest ciężkie. Sytuacja jest niepokojąca, niekiedy wywołująca przerażenie. Budżet państwa brnie co miesiąc i co rok w deficytach, — zubożenie społeczeństwa powoduje wzrost bezrobocia. Niewolno dziś podawać liczby bezrobotnych na wsi, ta cyfra jest niecenzuralna, ale położenie gospodarcze wsi znalazło swój wyraz w rezolucji powziętej przez odbyty przed kilku dniami zjazd działaczy C. T. O. i K. R., w której życie to scharakteryzowano słowami i „głód, gruźlica i skarlenie moralne i fizyczne". Ten rok może być jeszcze gorszy z powodu przewidywanego obniżenia cen zboża. Wysunięta przez rząd nagła zmiana polityki rolnej choć w zasadzie słuszna, ale nie przygotowana odpowiednio może doprowadzić tylko do dalszego pogłębienia kryzysu. Wysiłki obozu rządzącego, jego program i zadania uległy całkowitemu bankructwu.

SKONFISKOWANE.

Udział szerokich mas w sprawach Państwa zamknięto do Sejmu, bo Senat zagarnęła elita. Sejm miał być do „gadania", nie do decydowania, ale nawet i to uprawnienie czynniki sanacyjne postanowiły mu odebrać, zgłaszając ustawę o nowej ordynacji wyborczej. Przy wyborze do Senatu — pozbawiono chłopów całkiem prawa udziału w formowaniu się tego ciała. Dotąd było 11 miljonów wyborców, teraz będzie ich 400 tys., w tem chłopów około 30 tys.

Sejm został tak ścieśniony, że nie pozostało mu nawet prawo „swobodnego gadania". Chłopu pozostało tylko prawo pójścia do urny i głosowanie, ale nie prawo wybierania, bo nowa ordynacja postawiła pośrednika, w osobie Komitetu Okręgowego, powstającego z delegatów. Czem są dziś zespoły samorządowe — wiecie; ludowcy mają w nich swoich ludzi tam, gdzie ich zdołali wprowadzić siłą, — na Izby rolnicze chłopi nie mają żadnego wpływu, Izby przemysłowo-handlowe wybiera urzędnik rządowy, wielcy przemysłowcy — i to te zespoły dawać mają swoich delegatów. Ostatnie rozporządzenie wykonawcze do tej nowej ordynacji wyborczej określa jeszcze, że delegatów od samorządu, do tych komitetów okręgowych stawia nie Rada gminna — jeno jej Zarząd, nie Sejmik — jeno jego prezydjum. Może dowiemy się niedługo, że posłów mają mianować sami wojewodowie! Zgromadzenie Komitetu okręgowego, na którem wszelka dyskusja jest niedopuszczalna, a przewodniczący mianowany przez ministra urzędnik, może stawiać poselskie kandydatury. Wybory dokonywują się kartkami z nazwiskami kandydatów, wydawanemi w lokalach wyborczych. Chopi mają tylko „przyłożyć pieczątkę". Głosy analfabetów pójdą na kandydatów sanacyjnych. A liczba tych analfabetów za obecnych rządów rośnie, — wszak mamy dziś miljon dzieci bez szkoły!

Jako stronnictwo mamy więc dziś przed sobą: nową konstytucję i nową ordynację wyborczą. Musimy postawić sobie pytanie: co wobec tego robić? Politycznie są dwa stanowiska uzasadnione: 1) porozumieć się z obozem sanacyjnym i za pewną ilość mandatów iść do wyborów (okrzyki: precz!), albo 2) bojkot wyborów — (żywiołowe oklaski).

Wy obywatele, osądziliście już w duszy, którą z tych dróg wybierać, ale my, którzy jesteśmy odpowiedzialni za stronnictwo, musieliśmy rozważyć i to pierwsze stanowisko. — Widzimy jasno, że gdybyśmy nawet chcieli porozumieć się, to — nasza ręka wyciągnięta zawisłaby w powietrzu, gdyż z tamtej strony wypowiedziana została walka stronnictwom i wszelkiej ludowej organizacji i jest tylko rachuba na pozyskanie pojedyńczych jednostek. Gdyby sanacja zostawiła społeczeństwu swobodę wyborów i odsuwając partje, wysuwała zawodowe organizacje, to wtedy doradzałbym iść do wyborów. Ale dziś odtrąca się od urny nie partje, ale samo społeczeństwo.

SKONFISKOWANE.

Po rozwadze doszliśmy w N. K. W. zgodnie do przekonania — żeby zbojkotować wybory.

Konserwatyści stawiają zarzut, że masowe wstrzymanie się od głosowania — to jest czyn nieobywatelski, graniczący z antypaństwowością. Ale przymus głosowania może istnieć tylko tam, gdzie jest możność stawiania własnych kandydatów. Inni dowodzą, że usuwanie prądu ludowego od wyborów jest szkodliwe, bo — nieobecni nie mają racji, i nigdy nie należy uchylać się od walki na parlamentarnym placu. My wierzymy, że niewolno utrzymywać się na placówce kosztem honoru. Podpisanie przez swój udział tych form ustrojowych byłoby tak olbrzymią stratą, że nie wyrównałyby jej małe korzyści pojedyńczych poselskich placówek. To też N. K. W. odrzucił te argumenty.

A jak będzie radzić sobie stronnictwo bez pomocy reprezentacji parlamentarnej? Posłowie nie są Stronnictwem, jest ono wyrazem ruchu żywiołowego, idącego własną siłą objętych tym ruchem terenów. Młode zastępy działaczy wezmą na siebie ten ciężar, który w zbiorowej pracy trzymali posłowie.

Istnieje możliwość represji, aż do ostateczności — do rozwiązania Stronnictwa. Jeśli sanacja utrzyma się przy władzy — to to zawsze grozi chłopskiej organizacji. Ale ruch ludowy i jego Stronnictwo nie jest spółką mandatową, ono nie jest tylko organizacją ludzi, ono jest religją i jest ideą, której nie można rozwiązać politycznie i moralnie. Gdybyśmy mieli utrzymywać Stronnictwo kosztem upodlenia — to niech lepiej nie istnieje!

Stawiam przed wami tekst uchwały przyjętej przez N.K.W. bez sprzeciwu.

Tu marsz. Rataj odczytuje znaną już wszystkim rezolucję uchwaloną przez Kongres.

Wybory muszą się odbyć
Wyjaśnienie Głównej Komisji Wyborczej

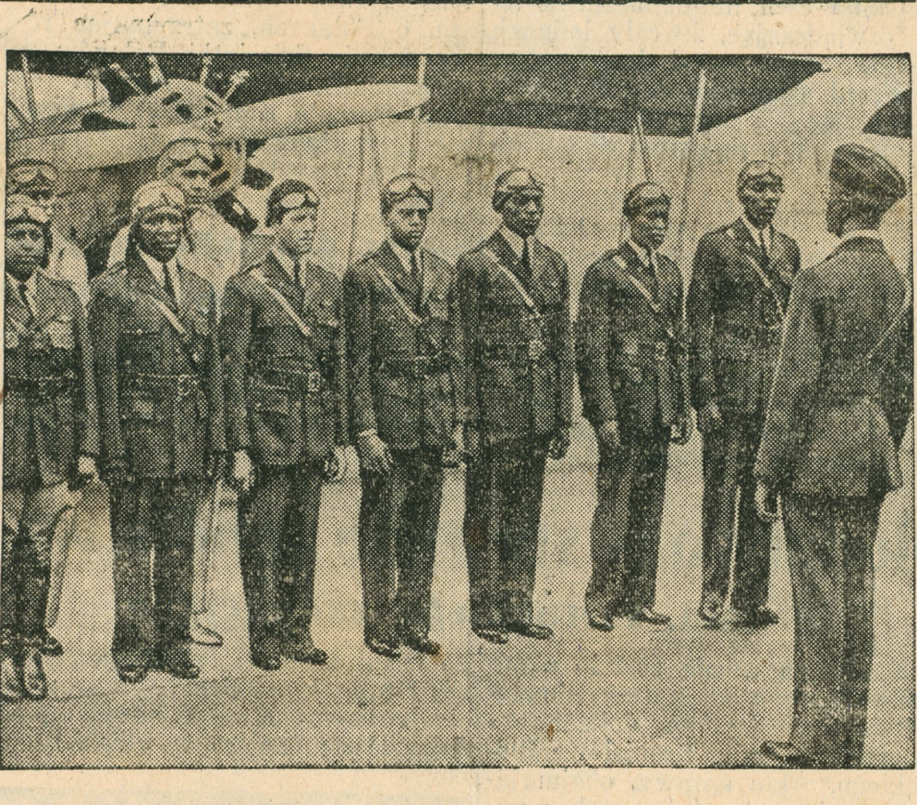
Po rozpisaniu wyborów pojawiły się pogłoski, że w niektórych okręgach wybory wogóle się nie odbędą, zwłaszcza w takim wypadku, gdy na posiedzeniach kolegjów wyborczych zgłoszone zostaną tylko dwie kandydatury. Chociaż ordynacja wyborcza nie zawiera przepisu, któryby taką procedurę uniemożliwił, nie wierzyliśmy w możliwość nieprzeprowadzenia wyborów, mimo, że mawiano, iż tak wielki żongler interpretatorski, jakim okazał się p. Car, wynajdzie swoistą interpretację, która umożliwiłaby sanacji obejście wymogów ordynacji wyborczej.

Z ducha ordynacji wyborczej wynika, że w każdym okręgu powinni być zgłoszeni 4-ej kandydaci i wybory w każdym razie odbyć się muszą.

Na takiem też stanowisku stanęła obecnie Główna Komisja Wyborcza, wyjaśniając, że **głosowanie odbyć się musi we wszystkich bez wyjątku okręgach.**

Zgromadzenia okręgowe nie mogą bowiem wysunąć mniej, niż **4-ch kandydatów, a wybór kandydatów odbywa się przez podawanie ich nazwisk na karcie głosowania w formie kresek, niewypełnienie zaś karty wyborczej, uważane jest tylko za oddanie głosu na pierwszych dwóch kandydatów.**

Akt głosowania nieodzownym jest również i z tego względu, że **dla ważności wyborów kandydaci muszą otrzymać conajmniej do 10.000 głosów, gdyby zaś żaden z kandydatów na posłów tej liczby głosów nie otrzymał, Minister Spraw Wewnętrznych w myśl art. 78 ordynacji zarządzi ponowne wybory.**



Lotnicy murzyni w armji abisyńskiej.
Lotnicy-murzyni z Nowego Jorku, którzy na wypadek wojny, zgłosili chęć wstąpienia do armji abisyńskiej.

Lepiej w więzieniu - niż bez dachu i chleba

Wyszła na jaw sprawa niezmiernie znamienna dla dzisiejszych czasów. Oto niejaki Franciszek Listek, ubogi człowiek z Milanówka koło Warszawy przez 5 już lat urządzał się w ten sposób, że od wiosny do jesieni pracował, gdzie się dało, a kiedy nadchodziła zima i o pracę na wsi było trudno, urządzał się tak, żeby się dostać na kilka miesięcy do więzienia.

Umyślnie popełniał jakieś niewielkie przestępstwo i to tak, żeby go złapano i wsadzono do kozy. Raz oskarżył się nawet fałszywie o kradzież, której nie popełnił. W ten sposób spędził 5 zim w więzieniu. chwaląc sobie, że „ma dach nad głową, ciepło i niezłą wcale strawę".

Ostatni raz jednak zawiodły go rachuby. Liczył, że znowu za drobne przestępstwo (kradzież butelki piwa, wsadzą go tylko na miesiące zimowe, tymczasem sąd skazał go aż na 9 miesięcy jako „niepoprawnego przestępce"".

Listek, widząc, że kombinacja jego zawiodły, że będzie musiał przesiedzieć nie tylko zimę, ale tak że wiosnę i lato, kiedy można dostać pracę. wyznał wszystko, prosząc o darowanie kary.

Zwolniono go na roboty polne. Ale czy przyjmą go z powrotem do wiezienia na zimę? Niewiadomo!

Stronnictwa opuszczają
gmach sejmowy

W środę upłynął termin, wyznaczony przez biuro Sejmu, na wyprowadzenie się z gmachu sejmowego biur dawnych klubów parlamentarnych.

Większość tych biur opuściła już swoje dotychczasowe lokale. W niektórych tylko pozostały jeszcze paki z aktami, które stopniowo są wywożone.

W gmachu Sejmu czynione były ostatnio gruntowne porządki. Z sali sejmowej wyniesiono pewną liczbę foteli, gdyż przyszły Sejm w którym zasiądzie połowa obecnej liczby posłów, nie będzie potrzebował tak dużej ilości foteli.

Rozpiętość cen

Pomimo, że o nędzy wsi i o skutkach jakie ta nędza na całokształt naszego życia wywiera pisze się bardzo dużo, pomimo że o gwałtownej konieczności, naprawy tego stanu rzeczy piszą gazety i domagali się posłowie niezależni w Sejmie, pomimo, że nawet i sfery oficjalne deklamują oddawna o „froncie do wsi“ niewiele te sfery oficjalne zrobiły skutecznego dla ochrony wsi przed dalszym zalewem nędzy.

W rezultacie cena 100 kg. żyta doszła w niektórych dzielnicach kraju do 6 zł., a mówią, że będzie jeszcze niższa, cena warzyw spada cena artykułów hodowlanych spada, jednym słowem produkcja rolnicza coraz mniej opłaca się.

Sytuacja jest taka, że rolnik chcąc nabyć jakiś artykuł przemysłowy musi obecnie wyprodukować kilkakrotnie większą ilość, niż parę lat temu. Ciekawe zestawienie daje nam „Mały Rocznik Statystyczny“ z 1935 roku. Znajdujemy tam ceny detaliczne niektórych artykułów przemysłowych wyrażone w kilogramach żyta, porównanie 1928 i 1935 roku. Przepisujemy dane artykułów dla rolnika najpotrzebniejszych. (I-sza cyfra dotyczy 1928 roku — druga — 1935 roku).

Pług: 100 kg. i 271 kg. 10 kg superfosfatu, 20 kg i 50 kg; 1 para butów: 99 kg i 179 kg; 10 kg cukru 36 kg i 94 kg; 10 kg soli: 8 kg i 27 kg; 100 kg węgla: 15 kg i 44 kg; 10 litr. nafty: 13 kg i 32 kg.

Nazywa się to w języku ekonomistów bardzo piękne „nożyce cen“ A w języku biednego, kilkomorgowego chłopa — nędza, głód...

Widzimy już teraz po przeczytaniu cyfr powyższych i po zastanowieniu się nad niemi, że opowiadania o tem, iż chłop używa do jedzenia soli bydlęcej, miesiącami całemi nie widzi cukru, używa lub ki i krzesiwa zamiast zapałek — nie są bajkami.

Tak się rzeczywiście dzieje w Polsce w roku 1935.

Odsłonięcie mauzoleum Króla Warneńczyka

W niedzielę dnia 4 bm. na historycznem pobojowisku pod Warną w Bułgarji, gdzie w roku 1444 poległ śmiercią bohaterską młody król polski Władysław III, walcząc na czele rycerstwa polskiego i węgierskiego z wojskami tureckiemi, odbyła się wielka uroczystość poświęcenia pomnika-mauzoleum ku czci króla-rycerza.

Uroczystość uświetnili swą obecnością król Bułgarji Borys z królową, przedstawiciele rządu polskiego i armji polskiej, oraz przedstawiciele regenta Węgier i armji węgierskiej.

Inauguracji pomnika dokonał osobiście król Borys.

Po zakończeniu uroczystości odbyła się rewja wojskowa, którą przyjmował król Borys, witany entuzjastycznie przez oddziały wojskowe i tłumy ludności.

O godz. 13.30 odbyło się śniadanie wydane przez prezesa rady ministrów Toszewa na cześć delegacyj polskiej i węgierskiej oraz wyższych oficerów i innych osobistości.

Niesłychane niedbalstwo powodem katastrofy budowlanej w Warszawie

W sobotę zebrała się w domu katastrofy przy ul. Freta nr. 16 komisja, zwołana przez urząd inspekcyjno-budowlany, celem zbadania zawalenia się tego domu.

Stwierdzono, że przyczyną katastrofy była ta okoliczność, że dwie narożne ściany nie były ze sobą zwiazane. Katastrofę przyspieszył duży ruch kołowy na tej ulicy. Budowa była niezgodna z planem, poza tem zaprawa, łącząca cegły, nie była przepisowa, gdyż zawierała przeważnie piasek, a w kilku miejscach samo wapno. Ostateczne wnioski komisji postawione będą dopiero po ukończeniu badań chemicznych i mechanicznych z pobranych prób.

KONFRONTACJA ŻYDA ADMINISTRATORA Z LOKATORAMI.

Aresztowany z nakazu władz sądowo-śledczych Moszek Podbór, administrator domu przy ul. Freta 16, ma być konfrontowany z ocalonymi lokatorami. Prawie wszyscy lokatorzy tej nieruchomości zeznali, iż na kilka dni przed katastrofą dostrzegli rysy na oficynie. Ostrzegali administratora, który jednak zlekceważył sobie niebezpieczeństwo. Gdyby fakt ten został potwierdzony, wina administratora domu byłaby przesądzona.

Przygody polskich trampów

Policja w Berlinie na jednym z tamtejszych dworców przychwyciła dwóch kilkunastoletnich chłopców, którzy zwracali na siebie uwagę dziwnem zachowaniem się. Jak się okazało później, chłopcy, nie posiadając żadnych papierów i nie władając językiem niemieckim, przybyli do Berlina z Warszawy, przejeżdżając część drogi na dachu wagonu, część zaś na osi pod wagonem.

Obu chłopców aresztowano i odstawiono do sądu. Po odsiedzeniu kary młodociani „podróżnicy“ odesłani będą zpowrotem do Polski. Chłopcy zeznali, że pochodzą z pewnej wsi pod Warszawą.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 9-go sierpnia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	14.50—15,50	13,25—13,50	12.75—14.50	14,00—14,50
Żyto	9,75—10,00	9,75—10,00	10,00—10,50	10,00—10,50
Jęczmień	12,25—12,75	13,25—14.00	12,00—13,00	12,50—13,00
Jęczmień brow.	17.00—17.50	18,00—19,50	17,50—19,00	18.50—19.00
Owies	14,75—15,00	13,00—13,75	13,50—14,00	13,50—14.00
Mąka pszen. 65%	21,00—23.00	20,50—21,00	21,00—22.00	22.00—23,00
Mąka żytnia 65%	17,00—18,00	15,25—16,25	17,00—18,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	8,50— 9,00	7,75— 8,25	8,50— 9,00	7,75— 8,00
Otręby żytnie	7,75— 8,25	7.00— 7.50	8,50— 9.00	7.50— 8.00
Rzepak	38,00—39,00	26,00—39,00	33,00—34,00	24,00—26,00
Groch polny	22,00—24,00	26,00—28.00	23,00 25,00	20,00—26.00
Kuchy rzepak.	11,50—12,00	12,25—12,50	14,00 15,00	13,00—13.50
Kuchy lniane	16,25—16,75	17,00—17,25	20,00 20,50	17,00—17,50
Ziemniaki jad.	4,00 4,50	3,50— 4,00	4.50 5,00	4,75— 5,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,00— 2,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,50— 2,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	5,25— 5,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	5,75— 6,25	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36.46; Praga 28.31; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,36

Wartość dolara.: 5.27. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Nie będzie już „Turniejów lotniczych“

Dowiadujemy się, że Międzynarodowy Związek Lotniczy wystąpi na najbliższym zjeździe w Dubrovniku z wnioskiem o definitywne zniesienie konkursów challenge'owych (Turniejów Lotniczych).

Wniosek ten zgłoszony będzie z tego powodu, iż żadne z państw nie chce się podjąć urządzenia turnieju. Zasadniczo Turniej Lotniczy organizuje to państwo, które odniosło zwycięstwo w ostatnim turnieju. Urządzenie turnieju w roku 1936 przypadło więc w udziale Polsce, Polska jednak wycofała się całkowicie z tych zawodów. — Zwrócono się więc kolejno do innych państw z propozycją urządzenia turnieju, ale wszystkie te państwa rezygnowały z tego zaszczytu.

Z tych powodów Turnieje Lotnicze, w których dwukrotne zwycięstwo, a to dzięki śp. Żwirce i kap. Bajanowi, odniosła Polska, zostaną zniesione.

VAL GIELGUD. (55

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Co to ma znaczyć? — zapytała siebie Karolina. Powiedziała to głośno, dla dodania sobie odwagi, ale głos jej zabrzmiał dziwnie cicho, jak trwożny szept.

Nagle zrozumiała, co to miało znaczyć. Skoczyła do drzwi. Klucza nie było, nie było ani od zewnątrz, ani od wewnątrz. A przecież dano jej klucz, który wraz z lustrem użyczył jej poczucia bezpieczeństwa. Teraz klucz zniknął i pod wpływem tego odkrycia ohydne podejrzenie zamieniło się w okropną pewność. Anzarakhi wyszedł, Krylenko był pijany, Badoglio ukradł klucz od jej pokoju i odprawił wartownika....

Karolina przygryzła skandalicznie drżące usta. Nie była typem histerycznym. O! ani trochę! Nie należała do tych ogromnie licznych kobiet — młodych i w średnim wieku — które wyobrażają sobie, że każdy spotkany mężczyzna czyha na ich cnotę. Nie wierzyła w możliwość gwałtu. Uważała te rzeczy za dziedzinę brukowej prasy i filmów, a w filmach ratunek nadchodzi w porę. Sama rzecz nie miała dla niej ani odrobiny uroku i ani jej nie podniecała, ani nie zaciekawiała. W jej pojęciu była to tylko najohydniejsza forma zamachu na wolność osobistą. Taszkent nie leżał w Europie, a do Stanów Zjednoczonych, otaczających kobietę wyjątkowo czujną opieką, było jeszcze dalej. Tu był Wschód. Tu kobiety uważały się za sługi i niewolnice mężczyzn. Tu utrzymywano haremy... Karolina zrozumiała, że znalazła się w obliczu prawdziwego niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwa, w jakie żadna cywilizowana kobieta nie uwierzy, dopóki go nie doświadczy. Na zastanawianie się nie było czasu. Zresztą gdyby był, to i takby się nie dało nic wymyślić, bo sytuacja mogła mieć tylko trzy alternatywy, aż nadto oczywiste: kapitalizację, ucieczkę lub opór. Pierwsza nie wchodziła w rachubę, druga była niemożliwa. Pozostawała trzecia. Karolina rozejrzała się po pokoju za jakąś bronią. Ni z tego ni z owego poczuła się taka opanowana i spokojna, że ją to aż zdziwiło.

Przeciętny pokój nie jest arsenałem i można w nim znaleźć najwyżej pogrzebacz, łopatkę, szczypce lub kije golfowe. Ale w Taszkencie ogrzewa sie mieszkania zapomocą ogromnych. zamknietych pieców, nie kominków, a golf nie jest w modzie. Bohaterki filmowe mają zawsze pod ręką telefony, rewolwery, żelazne przyciski do papieru, przeznaczone zazwyczaj do innego użytku i wreszcie w najgorszym razie, broszki lub szpilki. Karolina nie miała nic. Patrząc bezradnie na swoje rzeczy: szczotki oprawne w szyldkret, gąbkę i garstkę ubrań, usłyszała na schodach wolne kroki.

Zwróciła się ku drzwiom. Ostatecznie była duża, silna i wygimnastykowana, a Włoch mały i drobny. Ale wbrew tym argumentom ogarnął ją dziki strach. Podróżując po Europie, widywała typy w rodzaju Badoglia, to jest zawodowych uwodzicieli, zdradzających się z miejsca sprośną wymową oczu. Ten musiał mieć doświadczenie i był prawdopodobnie silniejszy, niż wyglądał.

Przymknęła oczy i przytrzymała się poręczy łóżka. Kiedy je otworzyła, zobaczyła okropnego gościa, stojącego w progu. Był bez kurtki.

— Widzę, że pani na [illegible] ka — rzekł z ukłonem. — Doprawdy zaszczyt to dla mnie i szczęście.

Karolina udała rozpaczliwym wysiłkiem, że się go nie zlękła.

— Jak pan śmie, nachodzić mnie w moim pokoju? — krzyknęła, dając krok w jego stronę. — Precz!

Badoglio uśmiechnął się lekko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rolnictwo poznańskie

za wprowadzeniem deflacji na jaknajszerszym froncie.

Walne Zgromadzenie W. T. K. odbyte 18 czerwca 1935 r. w Poznaniu skierowało do Rady Głównej apel w sprawie opracowania wniesienia do Rządu memorjału brazującego katastrofalne położenie rolnictwa Wielkopolski i wskazującego na środki mogące doprowadzić do przywrócenia odacalności warsztatów rolnych przez nastawienie i dostosowanie wszystkich dziedzin życia gospodarczego do potrzeb rolnictwa.

Realizując powyższą uchwałę Rada Główna W. T. K. R. opracowała żądany memorjał, który w dniu 24 lipca br. doręczony został osobiście p. Wiceministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych Rogerowi hr. Raczyńskiemu i Dyrektorowi Departamentu Rosemu przez delegację, składającą się z prezesa Michała Zenktelera, członków Rady Głównej Leona Mocka, Jana Morawskiego i Czesława Wróblewskiego oraz dyrektora Szyftera.

Założeniem memorjału było zilustrować sytuację jaka wywiązała się obecnie na terenie Wielkopolski wskutek katastrofalnego spadku cen zboża, przedewszystkiem żyta; powtóre krytyczne oszacowanie możliwości przystosowania się rolnictwa wielkopolskiego do założeń i wytycznych polityki gospodarczej na rok 1935/36.

Memorjał wykazuje, że wobec katastrofalnego spadku cen zbóż **w tak krótkim okresie czasu jaki nas dzieli od wydania ostatnich dekretów oddłużeniowych, t. j. od października 1934 r. do chwili obecnej, wszystkie obciążenia rolnicze stały się nadmiernie wygórowane.**

W okresie czasu wyżej wymienionym cena owsa spadła o 13,8%, pszenicy o 17,9%, jęczmienia o 24,7%, żyta o 39,9%, wskutek czego, gdy w roku 1927/28 **na zapłacenie podatku gruntowego z województwa Poznańskiego wystarczało spieniężyć 192.400 q żyta, to w bieżącym roku na zapłacenie tegoż podatku potrzeba będzie sprzedać 978.300 q żyta, t. j. ca 5 razy więcej!**

Obciążenie świadczeniami w roku 1927/28 wynosiło na 1 ha użytków rolnych 0,70 q żyta, w bieżącym roku gospodarczym mimo zniesienia Kas Chorych obciążenie to wynosi 0,86 q żyta. Robocizna kosztuje dziś w przeliczeniu na żyto dwa razy tyle co w roku najwyższej konjunktury 1928/29. Analogicznie przedstawia się sprawa z cenami przemysłowemi, szczególnie skartelizowanemi.

Jeżeli chodzi o kwestję przystosowania się rolnictwa do założeń i wytycznych polityki gospodarczej na rok 1935/36, to Rada Główna W. T. K. R. w swym memorjale, uznając wzmożenie interwencji mającej na celu podniesienie cen produktów zwierzęcych jako posunięcie o **dużej doniosłości i ustosunkowując się do tego zagadnienia jaknajbardziej pozytywnie, stwierdza jednak, że akcja ta na terenie Wielkopolski nie będzie w możności zrównoważyć strat powstałych z tak znacznej zniżki cen zbóż.**

W szczególności memorjał żąda: **nowelizacji ustaw odłużeniowych — przez redukcję długów rolniczych, obniżenie stopy procentowej i wprowadzenie natychmiast karencji dwuletniej, obniżenia taryf kolejowych, opłat targowych i rzeźnych, obniżenia cen przemysłowych, zwłaszcza zaś skartelizowanych, wreszcie natychmiastowego rozpoczęcia prac nad dalszą reformą ubezpieczeń społecznych.**

Ze względu na to, że Wielkopolska szczególnie została dotknięta w roku ubiegłym klęską posuchy, która, jak donoszą wieści z większości powiatów, w roku bieżącym ponowiła się, memorjał stwierdza, iż istnieje konieczność przyjścia ze specjalną pomocą rolnictwu zachodnio-polskiemu, jako najsilniej dotkniętemu spadkiem na bożu.

Delegacja wręczając memorjał, oświadczyła, że zdaje sobie sprawę, **iż zrealizowanie tych zagadnień stanowi niewątpliwie poważny wyłom** w dotychczasowej praktyce, ale nie w zasadach. Zasady zrównoważenia rozdziału dochodu społecznego przyświecają już pierwszym naszym ustawom oddłużeniowym. **Myśl powszechnej deflacji istnieje już oddawna,** tylko wszelkie środki stosowane, jak np. w walce z cenami artykułów skartelizowanych były jak dotychczas zbyt łagodne i ostrożne. Podobnie i prace Ministerstwa Komunikacji nad rewizją taryf prowadzone są w tempie zupełnie niedostosowanym do wytwarzającej się sytuacji gospodarczej.

Delegacja ponadto przedstawiła czynnikom miarodajnym katastrofalne położenie spółdzielczości na terenie Wielkopolski, zapowiadając przedstawienie w najkrótszym czasie szczegółowego memorjału.

Obchód Święta Ludowego

w Grybowskiem

W dniu 7 lipca odbył się obchód Święta Ludowego w Grybowskiem, połączony z poświęceniem sztandaru S. L. w Lipnicy Wielkiej. Od wczesnego ranka napływały masy ludu, by wykazać wielką solidarność ludową pomimo skrajnej nędzy, jaka panuje w naszych okolicach. O godz. 10-tej rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, które odprawił ks. proboszcz Jan Pyzikiewicz, który w czasie nabożeństwa dokonał poświęcenia sztandaru. W pięknych słowach przemówił ksiądz proboszcz o znaczeniu sztandaru, pod którym powinni się chłopi gromadzić i nie puścić go w ręce wroga.

Po nabożeństwie na miejscu zbiórki zebrało się około 5 tysięcy ludzi. Zebranych powitał przemówieniem Melchjor Łatka. Następnie odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru. Przemawiał b. poseł Jan Madejczyk. Po referacie oddeklamowała piękny wiersz p. Kasprzykówna z Korzennej, śpiewał chór młodych ludowców z Lipnicy Wielkiej. O znaczeniu i celach obchodów ludowych mówił b. poseł Józef Steinhof. Po przemówieniu p. Steinhofa przemawiali Franciszek Dziedziak, p. Rozalja Zięcinówna, p. mgr. Narcyz Wiatr, Jan Kociołek, p. Marja Zięcinówna (deklamacja) itd. Tak przemówienia jak i deklamacje były nagradzane przez słuchaczy gromkiemi oklaskami. Uchwalono jednomyślnie rezolucje, których treść pokrywa się z rezolucjami, uchwalanemi na obchodach w innych powiatach. Po odśpiewaniu pieśni „Gdy naród do boju" — przewodniczący zamknął zgromadzenie, które wykazało, że w Grybowszczyźnie najsilniejszem stronnictwem jest Stronnictwo Ludowe.

Melchjor Łatka.

Nieudany lot przez biegun

W sobotę, o godzinie 6 rano z lotniska centralnego w Moskwie lotnik Lewoniewski wystartował na samolocie „Ursus — 025" do gigantycznego lotu ponad biegunem północnym do San Francisko w Stanach Zjednoczonych. Oprócz lotnika Lewoniewskiego załogę samolotu stanowią lotnik Bajdukow i mechanik Lewczenko.

Po 15 godzinach od chwili startu Lewoniewskiego z Moskwy — główny urząd północnej drogi morskiej otrzymał od załogi samolotu USRR 25 telegram, zawiadamiający, **że zauważono nadmierne zużycie oliwy, co uniemożliwia osiągnięcie zamierzonego celu.** Załoga prosiła o zezwolenie na przerwanie lotu i wylądowanie na jednem z lotnisk w Rosji Północnej. Po uzyskaniu pozwolenia samolot USRR 25 powrócił z południowej części morza Berensa, skierował się do Leningradu i **wylądował na lotnisku w jednem z miast pod Leningradem.**

Specjalna komisja techniczna bada defekt motoru, który spowodował nadmierne zużycie oliwy i niepowodzenie lotu, poprzedzonego głośną reklamą.

Kilkugodzinna pogoń

za zbiegłą małpą

Z pracowni doświadczalnej p. prof. Heigla we Lwowie, wskutek niedopatrzenia, zbiegła małpa, sprowadzona celem przeprowadzenia na niej pewnych doświadczeń.

Za uchodzącym zbiegiem ruszyło kilku laborantów pracowni prof. Weigla, a jeden z nich przyniósł parę bananów, chcąc zwabić małpę smacznym owocem. Dowcipna małpa zjadła banany, lecz gdy laborant chciał ją ująć, zwinne stworzenie wymknęło się z jego rąk i momentalnie, wydostawszy się na szczyt drzewa, skoczyło na gzyms kościoła i znalazło się na jego dachu.

W tym momencie olbrzymi tłum zebrał się przed kościołem św. Mikołaja i nie brakło osobników, którzy chcieli polować na małpę. W międzyczasie wezwano straż pożarną, która przybyła z mechaniczną drabiną i wnet rozpoczął się wśród okrzyków rozbawionego tłumu, zorganizowany pościg za zbiegiem.

Zaatakowana na dachu plebanji, małpa niezwykle szybko przeniosła się na dach gmachu uniwersyteckiego, po którego stromem zboczu strażacy i kominiarze coraz bardziej zacieśniali teren pościgu. Widząc się osaczoną, małpa skoczyła z dachu na drzewo w botanicznym ogrodzie, a stąd na mur od ul. Długosza i przerzuciła się na dach jednej z kamienic.

W pewnym momencie małpa, podrażniona nieustającym pościgiem, oderwała z komina kawałek cegły i rzuciła ją na ulicę, przyczem odłamkiem tej cegły omal nie zabiła jednej z pań.

Po dwu godzinach akcja pościgowa uległa pewnemu osłabieniu, gdyż małpa z taką chyżością przerzucała się z domu na dom, iż wszelki atak ścigających kończył się bez rezultatu.

Około godziny 3-ej po poł. zmęczona kilkogodzinnym pościgiem małpa schroniła się do jednego z mieszkań, dostawszy się tam przez balkon, i wreszcie została ujęta przez domowników.

Bezpłatny przewóz dzieci na kolejach

w czasie od 8 do 25 sierpnia.

Zeszłoroczna dobroczynna impreza kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie, a tak pożyteczna, zwłaszcza dla uboższej dziatwy, będzie powtórzona i w tym roku, w nieco zmienionej formie.

W ciągu dwóch tygodni t. j. od 8 do 21 sierpnia włącznie każda osoba dorosła będzie mogła przewieźć bezpłatnie czworo dzieci w wieku do lat 14 włącznie. Przedłużenie tego terminu nie nastąpi w żadnym razie.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie okazanie przez opiekuna nietylko jednorazowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociąg osobowy, lecz także bilet na pociąg pośpieszny, lub na linje państwowych kolei wąskotorowych.

Przy biletach na przejazd powyżej 300 km. dopuszczona będzie jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż wiele osób dorosłych zabierało nieznane sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku opiekun, kupujący bilet dla siebie, będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny w cenie 20 gr., a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekowania się dzieckiem w drodze. Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny. Jadący z dziećmi powinni zawczasu zgłaszać się do kas. biletowych lub biur podróży ażeby uniknąć natłoku przy kasach.

Wiadomości bieżące

Sobota, 10 sierpnia 1935 r.
Sobota: Wawrzyńca m.
Wschód słońca 4,09; Zachód 19.13.
Niedziela: Zuzanny p. i m.
Wschód słońca 4,10; zachód 19,11.
Poniedziałek: Klary p., Hilar
Wschód słońca 4,12; zachód 19,09.

★ DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".

Województwa centralne

WIELKI POŻAR PRZĘDZALNI.

We wtorek w godzinach przedpołudniowych centrala straży ogniowej w Łodzi zaalarmowana została wiadomością o groźnym pożarze w przędzalni mechanicznej braci Teitelbaum przy ul. Grabowej 28. Jak się okazało zapaliła się nagromadzona w składach bawełna.

Ogień, natrafiając na łatwopalny materjał, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością, zagrażając sąsiadującej ze składami przędzalni. Na ratunek pośpieszyły 2 oddziały straży ogniowej, które ogień ugasiły. Spalily się zapasy bawełny oraz część maszyn została uszkodzona. Straty są dość znaczne.

KRWAWA BÓJKA PO MECZU.

Na boisku sportowem w Sosnowcu odbył się w niedzielę mecz piłki nożnej między drużyną polską i żydowską. Mecz wygrała drużyna żydowska. Po meczu między grającymi jako też i pomiędzy przyglądającymi się wybuchła bitwa, która zakończyła się krwawo. Gdy w czasie bitwy wkroczyła policja, obie strony pogodziły się i w stronę policji padły kamienie. W pewnym momencie rozbrojono policjanta, który stanął w obronie pobitego do krwi widza, zabierając mu bagnet.

Poszkodowanych w tej masakrze jest kilka osób, m. in. ofiara jej padł niejaki Jan Kandrowski, który otrzymał trzy głębokie rany nożem. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala.

POŻARY W LUBELSKIEM.

W dniach ostatnich na terenie woj. lubelskiego zanotowano znowu kilka groźnych pożarów.

W pow. garwolińskim we wsi Ostry Bór spłonęło 10 zagród, wartości około 20 tys. zł. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez bawiące się dzieci.

W pow. chełmskim we wsi Czechów-Kąt pożar zniszczył 4 domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem. Straty wynoszą około 10.000 złotych. W czasie akcji ratunkowej popatrzony został Józef Zając. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia.

We wsi Staw w tym samym powiecie spłonęły dwa gospodarstwa. Przyczyna pożaru nieustalona.

W pow. Krasnystaw we wsi Bończa wybuchł pożar, który zniszczył zagrodę.

W pow. chełmskim w stodole Antoniego Chodorowskiego wybuchł ogień, który zniszczył stodołę ze zbiorami. Zachodzi podejrzenie, że podpalenia dokonał sam właściciel celem uzyskania premji asekuracyjnej.

ZAMACH NA NAUCZYCIELA.

Do mieszkania Tadeusza Góreckiego, nauczyciela szkoły powszechnej we wsi Woroniec pow. Radzyń Podlaski, rzucono przez okno granat ręczny. Granat eksplodował, raniąc ciężko Góreckiego i demolując mieszkanie.

Sprawcy i powody zbrodni są narazie nieznane.

POŚCIG ZA BANDYTĄ.

We wsi Stara Chata pow. garwolińskiego na dom Józefa Pąka napadło 2 bandytów uzbrojonych w rewolwery. Po obezwładnieniu domowników bandyci przystąpili do plondrowania mieszkania, zostali jednak spłoszeni i zbiegli. Jeden z nich podawał się za poszukiwanego przez policję groźnego bandytę Wacława Majewskiego.

Podczas obławy zarządzonej przez policję natknięto się na Majewskiego w gajówce Gruda. Majewski oddał kilkanaście strzałów rewolwerowych i ranił starszego przodownika Konstantego Romaniuka. Wśród gęstej strzelaniny udało mu się zbiec.

Rannego policjanta przewieziono do szpitala w Mińsku.

Kresy Wschodnie.

WIELKI POŻAR W WILNIE.

We wtorek 6-go sierpnia wybuchł pożar w wielkich zabudowaniach fabrycznych położonych przy ul. Pióromont 6. W zabudowaniach tych mieści się wielki tartak parowy, młyn-olejarnia oraz fabryka aparatów radjowych „Elektrit". Z nieustalonej dotąd przyczyny ogień powstał w budynku fabryki radjowych i stamtąd rozprzestrzenił się na dalsze zabudowania. Spłonęła jednopiętrowa olejarnia, budynek mieszkalny oraz składy desek.

Pożar wybuchł około godziny 1,10. Wezwano wszystkie oddziały straży ogniowej miejskiej, wojskowa straż pożarną, kompanję saperów, jak również dwie kompanje 6-go p. p. leg. Podczas akcji ratunkowej jeden ze strażaków odniósł tak ciężkie poparzenia, iż musiano wezwać pogotowie ratunkowe.

Według dotychczasowych, prowizorycznych obliczeń, straty wyrażać się będą w miljonach.

LĄDOWANIE BALONU.

Na lotnisku w Łucku wylądował we wtorek polski balon „Hel", sterowany przez por. A. Wysockiego, który wraz z dwoma pilotami wystartował wczoraj z Legjonowa pod Warszawą. Lądowanie odbyło się bez przeszkód.

Likwidacja wojew. Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Krakowie

24 bm. o godz. 17 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbyło się walne zebranie wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powodzi w Krakowie, któremu w nieobecności służbowej wojewody Raczkiewicza przewodniczył wicewojewoda Walicki, witając przewodniczącego przedstawicieli ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi i przedstawiając w ogólnych zarysach prace wojewódzkiego komitetu P. O. P. Następnie kierownicy różnych działów przedstawili w szczegółach zakres działania swych sekcyj i rozmiary pomocy, udzielonej dotkniętym powodzią na terenie krakowskiego województwa. Pomoc ta wynosiła ogółem w gotówce i materjałach sumę 1.475.293,07 zł, jest to więc akcja społeczna, niespotykana dotychczas w Polsce. Skolei prezes Okręgowej Kontroli Izby Państwa w Krakowie, dr. Kraus, zobrazował działalność komisji rewizyjnej. W końcu na wniosek wiceprezydenta Klimeckiego walne zebranie uchwaliło rozwiązać wojewódzki komitet P. O. P. i powołać komisję likwidacyjną z wojewodą Raczkiewiczem, jako przewodniczącym i wicewojewodą Walickim, jako zastępcę przewodniczącego, dla zupełnego ukończenia agend i uporządkowania dokumentów.

Katastrofa samochodowa pod Krosnem

W niedzielę w godzinach wieczorowych na szosie Krosno—Iwonicz-Zdrój we wsi Miejsce Piastowe miał miejsce straszny wypadek samochodowy, który omal nie pociągnął za sobą śmierci 12 osób.

Zdążający autem wraz z 5-ciu osobami z Krosna szofer Władysław Telesz najechał na 2-konny zaprzęg Jana Bystrzyckiego z Iwonicza, wiozącego gości do Krosna.

Auto śmiertelnie pokaleczyło 1 konia, a uderzywszy w tylną część powozu, całym impetem wjechało do przydrożnego głębokiego rowu nakrywając 2 pasażerów, reszta zaś została wyrzucona na odległość do 10 metrów.

Szofer Telesz oprócz kontuzyj ciała doznał złamania kręgosłupa i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala powszechnego w Krośnie, reszta pasażerów auta doznała jedynie lekkich potłuczeń. Auto zostało zupełnie zdruzgotane, powóz Bystrzyckiego został złamany, nadto koń śmiertelnie pokaleczony.

Małopolska.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE.

Samolot 2 p. lotniczego w drodze ze Lwowa do Krakowa zmuszony był do przymusowego lądowania z powodu defektu motoru. Ze względu na panujące ciemności lotnicy krążyli nad Rzeszowem, dając sygnały świetlne, by wyznaczyć im miejsce lądowania. Wobec tego, że nikt na sygnały nie zareagował, lotnicy lądowali na ślepo. Aparat na szczęście doznał tylko drobnych uszkodzeń, a lotnicy doznali lekkich obrażeń.

★

TRZY OFIARY SPORU MAJĄTKOWEGO.

Na tle sporów majątkowych rozegrała się we wsi Radochówce pod Równem straszliwa tragedja, która pociągnęła za sobą 3 ofiary.

Leopold Dobednarkiewicz rozwścieczony na siostrę i szwagra zaczaił się w odległości 100 mtr. od domu i celnemi strzałami z rewolweru zabił szwagra Alojzego Kaminka i jego żonę Józefę.

W dzikim szale morderczym chwycił siekierę i odrąbał konającej siostrze głowę. Po dokonaniu tego czynu pobiegł do pobliskiego stawu i popełnił samobójstwo skacząc do wody.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

TOMASZÓW LUBELSKI. 15 sierpnia o godz. i pół w Tyszowcach odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy Stron. Lud. Prawo głosu na Zjeździe będą mieli delegaci tych Kół, które wykupiły legitymacje członkowskie na rok 1935.

BRZEZINY. 11 sierpnia o godz. 1-ej we wsi Popielawy gm. Łaznów w zagrodzie p. Jana Pakuły odbędzie się wiec Stronnictwa Ludowego.

IŁŻA. 11 sierpnia we wsi Lubienia odbędzie się konferencja organizacyjna prezesów, sekretarzy i skarbników okolicznych Kół S. L. z udziałem prezesa pow. Marcina Stańczyka i innych członków Zarządu Pow. S. L.

SIERPC. 13 sierpnia w Sierpcu, w lokalu Sekretarjatu S. L. przy ul. Warszawskiej nr. 81 o godz. 12-tej odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego, oraz prezesów i sekretarzy Zarządów Kół. Obecność konieczna.

ZEBRANIE STRON. LUDOWEGO.

W dniu 13 sierpnia br. do Wielunia przyjeżdża adwokat Czesław Andrzejewski, który będzie udzielał porad prawnych i sądowych w Sekretarjacie Stron. Ludowego przy ul. Panieńskiej nr. 1.

BACZNOŚĆ SIERADZKIE!

Koło Młodzieży Wiejskiej Wici w Kamaszach, pow. sieradzkiego, zawiadamia Szan. Koleżeństwo, że w dniu 18 sierpnia 1935 r. odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru młodzieżowego, na którą to uroczystość uprzejmie zapraszamy Szan. Koleżeństwo o jaknajliczniejsze przybycie, by okazać silną i zjednoczoną gromadę Wiciową. — Zbiórka o godz. 9 w Kamaszach.

★

WYKLUCZENIE ZE STRONNICTWA.

— Podajemy do wiadomości, że p. Stanisław Pietrak, który był instruktorem w pracy organizacyjnej na terenie powiatów sokołowskiego i węgrowskiego z dniem 27 lipca br. przestał być członkiem Stronnictwa Ludowego.

— P. Tatarczuk Stefan z pow. lubelskiego, były prezes powiatowy S. L. i b. poseł ludowy przestał być członkiem Stronnictwa Ludowego w ostatnich dniach.

Bydło i mięso

z dnia 7-go sierpnia 1935 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywejwagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	60—65	60— 64
Woły mięsiste	50—55	52— 56
Stadniki wytucz.	70—80	58— 60
Stadniki mięsiste	60—70	50— 56
Stadniki mierne	50—60	36— 40
Krowy wytucz	70—75	58— 64
Krowy mięsiste	52—53	50— 56
Krowy mierne	42—50	34— 38
Jałówki wytucz.	48	60— 64
Cielęta mięsiste	50—52	74— 80
Swinie:		
ponad 150 kg.	95 —112	—
120—150 kg.	85—95	94— 98
100—120 kg.	80—85	88— 92
80—100 kg.	—	82— 86

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	26,20
100 franków francuskich	zł	34,95
100 franków szwajcarsk.	zł	172,90
100 franków belgijskich	zł	89,30
100 koron czeskich	zł	22,12
100 guldenów gdańskich	zł	93,00
100 marek niemieckich	zł	183,50

Pięć Lux-torped na wykończeniu

Pisząc swego czasu o zmianach w letnim rozkładzie jazdy kolejowej i projekcie uruchomienia komunikacji motorowej na większych szlakach, wspomnieliśmy, że wagony motorowe wykonywa fabryka Cegielskiego w Poznaniu. Jak się dowiadujemy, cztery takie wozy zostały już przekazane ministerstwu komunikacji. Przechodzą one obecnie próby.

W produkcji znajduje się obecnie u Cegielskiego pięć dalszych wozów, których wykonanie, z powodu zmiany dotychczasowej przekładni mechanicznej na hydrauliczną, zostało opóźnione. Ostatnio próbna jazda torpedą odbyła się na przestrzeni Warszawa — Zakopane. Torpeda pokryła przestrzeń w 6 godzinach 25 minut, podczas gdy pociąg pospieszny przebywa tę trasę w 11 godzin — i liczne na odcinku Kraków — Zakopane wzniesienia i zakręty brała z łatwością.

Spodziewać się należy, że z chwilą wykończenia motorówek i przeprowadzenia próbnych jazd, będziemy mogli korzystać na kolejach państwowych z wygodnej i niezwykle szybkiej komunikacji. Nie długi już jest chyba czas, że torpedy zastąpią dzisiejsze pociągi i parowozy, stając się obok samolotów najbardziej nowoczesnym środkiem lokomocji.

300 zapalniczek w sztucznej nodze handlarza

W tych dniach w Płocku przy ul. Piekarskiej został zatrzymany Sitek Józef, lat około 25, który przywędrował z Rudy Pabjanickiej. Sitek po przybyciu do Płocka chodził po domach i sprzedawał zapalniczki oraz kamienie do nich, mówiąc, że ma już „ostatnią“.

Na trop tego handlu wpadła brygada kontroli skarbowej w Płocku, która Sitka aresztowała. Po dokonaniu u niego rewizji okazało się, że Sitek ukrywał w swojej sztucznej nodze aż 300 zapalniczek i 183 kamienie.

Sitek wyjmował z protezy po 1 sztuce zapalniczek, wkładał ją do kieszeni i sprzedawał. Na śledztwie Sitek zapytany, z jakiego źródła ma te zapalniczki, oświadczył, że kupuje je od żydów, ale miejscowości i nazwisk nawet za 5000 złotych nie ujawni.

Młodemu sprytnemu inwalidzie przydała się sztuczna noga, nie tylko do chodzenia, ale nienadługo.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 11. VIII.: 8,30 Audycja poranna; 9,20 Transm. uroczystości „Święta Gór“ z Zakopanego; 12,03 W europejskiej dzielnicy Kairu; 13,00 Fragment z komedji „Syn marnotrawny“; 14,00 Muzyka salonowa; 15,00 Z braku paszy-kiszonki; 15,10 Muzyka; 15,22 Przegląd rynków produktów rolnych; 15,35 Utwory na ksylofon; 15,45 Reportaż wiejski; 16,00 Koncert solistów; 16,45 O reportarzu w literaturze; 17,00 Koncert; 18,00 Transmisja z obozu nad Naroczą; 18,15 Trochę humoru. (Dla grzecznych dzieci); 18,30 Muzyka; 18,45 Na granicy łotewskiej; 19,25 Utwory wiolonczelowe; 19,50 W aucie policyjnem w Chicago; 20,00 Fragment „Święta Gór“ z Zakopanego; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Muzyka; 21,30 Na wesołej lwowskiej fali; 22,00 Wiadomości sportowe; 22,20 Nasza Marynarka gra; 23,05 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 12. VIII.: 12,05 Dziennik południowy; 12,15 Koncert; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,05 Muzyka; 16,00 Audycja dla dzieci p. t. „W co się będziemy bawili“; 16,15 Recital fortepianowy; 16,50 „Mikronowele“; 17,00 Muzyka salonowa; 18,00 Fotografja i kino (odczyt); 18,15 Koncert; 18,30 Skrz. ogólna — korespondencja bieżąca; 18.45 Gitary hawajskie; 19,30 Wędrówka mikrofonu; 19,50 Co czytać? 20,00 Skrzynka rolnicza; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00 Koncert polskiej muzyki symfonicznej; 22,10 Koncert.

Swiatowy eksport żyta

Według danych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, światowy eksport żyta z wyjątkiem Z. S. R. R. w okresie od 1 sierpnia 1934 r. do 31 maja 1935 r. wyniósł 10.090 tys. kwintali, wykazując wzrost w stosunku do odpowiedniego okresu ubiegłego o 275 tys. kw.

Na pierwszem miejscu wśród krajów eksportujących żyto stoi Polska, która wywiozła w tym czasie 4.592 tys. kwintali na drugiem miejscu — Argentyna — 2.389 tys. kw.; dalej Łotwa — 861 tys. kw.; Szwecja — 838 tys. kw., Litwa — 537 tys. kw. i inne.

Najważniejszemi krajami, które w tym okresie wywoziły do siebie żyto, były Stany Zjednoczone A. P. z importem 2.390 tys. kw., Niemcy — 2.215 tys. kw. i Danja — 1.604 tys. kw.

Odpowiedzi Redakcji

— **Jensiak Franc., Iggenhausen I,** post. Lage (Deutschland). Abonament opłacono do 1. 3. 36.

— **Korespondentowi z Sosnówki,** pow. włodawskiego. Korespondencji nie podpisanej nazwiskiem nie zamieszczamy.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420. Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie